WOKÓŁ KORTU

Trener Michał Kwiatkowski. Tenisowe życie na Costa del Sol

maciej · 1 listopada, 2024



Z Michałem Kwiatkowskim, trenerem tenisa, który był m.in. kapitanem reprezentacji Polski do lat 14, o atutach i urokach życia w Marbelli na wybrzeżu Costa del Sol w Hiszpanii; karierze zawodniczej i szkoleniowca; znanych artystach z Polski i najbardziej popularnych dyscyplinach sportu na Półwyspie Iberyjskim, rozmawia Maciej Łosiak.

Jak Polak, trener tenisa, dla którego sport jest niezwykle istotnym elementem w życiu, odnajduje się w Hiszpanii, w Andaluzji? Jak mieszka się na wybrzeżu Costa del Sol w Marbelli?

– W jednym krótkim zdaniu powiem tak: dużo słońca i dużo mniej stresu. Mieszkam w Marbelli od 2022 roku i przeprowadzka do Hiszpanii była jedną z najlepszych decyzji, jakie podjąłem w życiu. Mnóstwo uśmiechniętych ludzi na ulicach, doskonałe jedzenie. A co równie ważne, życie jest zdecydowanie tańsze niż w Warszawie. Na Costa del Sol mogę również realizować się w roli trenera tenisa. Jedyne czego czasami brakuje to… nieco niższej temperatury. Chociaż ta na wybrzeżu jest nieporównywalnie przystępniejsza – dla nas Polaków – niż ta w głębi lądu. Wpływa na to ma oczywiście morska bryza, ale w przypadku Marbelli, także La Concha (góra będąca tutejszym symbolem), która zapewnia specyficzny mikroklimat.

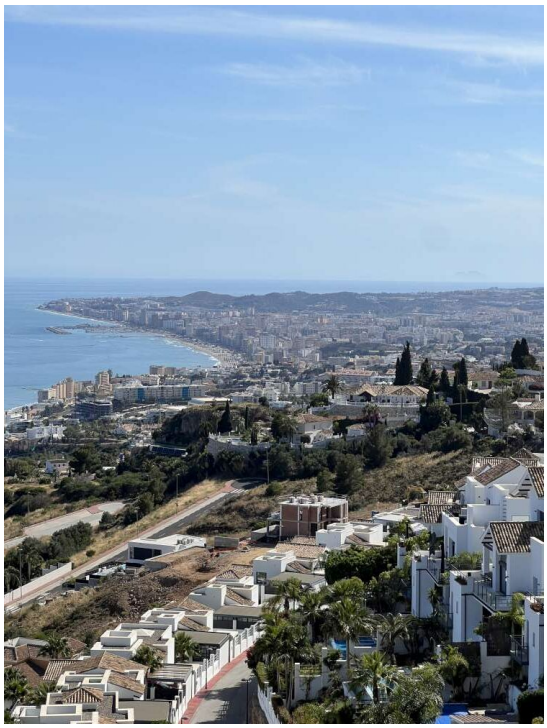

– Mieszkam w Marbelli od 2022 roku i przeprowadzka do Hiszpanii była jedną z najlepszych decyzji, jakie podjąłem w życiu – zaznacza Michał Kwiatkowski. Fot. Archiwum prywatne M. Kwiatkowski

Skąd decyzja o wyborze właśnie Marbelli jako miejsca, gdzie chcesz zamieszkać?

– W tym miejscu do gry wkracza tenis (*śmiech*). Z białym sportem związany jestem od najmłodszych lat. W trakcie trenerskiej kariery byłem kapitanem reprezentacji Polski do lat 14 chłopców. Prowadziłem kadrę podczas Drużynowych Mistrzostw Europy oraz w trakcie prestiżowego turnieju Les Petits As w Tarbes we Francji. Wśród moich podopiecznych w ekipie Biało-Czerwonych byli tacy tenisiści jak: Maks Kaśnikowski, Piotr Pawlak, Dawid Taczała czy Mikołaj Lorens.

Mikołaja prowadziłem również indywidualnie. To bardzo inteligentny, młody człowiek, który w tenisie odniósł spore sukcesy. Jednym z najważniejszych był udział w finale juniorskiego Australian Open w 2020 roku w grze podwójnej. Dalszy jego rozwój zahamowały, niestety, kontuzje. Renata i Ryszard Lorensowie – rodzice Mikołaja – są właścicielami najstarszej polskiej agencji nieruchomości w tym regionie oraz prowadzą firmę, zajmująca się budową apartamentów nad Costa del Sol. W jednej z luźnych rozmów z Mikołajem wspomniałem, że zacząłem się uczyć hiszpańskiego i chętnie bym przyjechał do Marbelli, żeby osłuchać się z językiem. Po tygodniu otrzymałem telefon z informacją, że Renata ma ofertę pracy dla mnie w jednym z klubów tenisowych w okolicach Marbelli i że o mieszkanie też nie mam się martwić. Poszło błyskawicznie i po tygodniu – było to w lipcu 2022 roku – byłem już na południu Hiszpanii (*śmiech*).







Nie było problemów z aklimatyzacją?

– Żadnych. Podpisałem kontrakt z opiekunami młodego, obiecującego 16-latka z Norwegii i tak rozpoczęła się moja przygoda na Półwyspie Iberyjskim. Z każdym kolejnym miesiącem widzę coraz większe zainteresowanie Polaków tym regionem Hiszpanii. Nie tylko przyjeżdżają tutaj na urlop, ale również inwestują w nieruchomości…

… a wielu rodaków, w tym znani ze sceny czy z ekranu artyści, chcą też nauczyć się grać w tenisa.



– To prawda. Poznałem kilka wspaniałych osób, które są bardzo znane, i które chciały podszkolić tenisowe umiejętności w sprzyjającym klimacie Costa del Sol. Doskonale pracuje mi się z Joanną Koroniewską, która robi regularnie postępy. Męża Joanny, Macieja Dowbora, uważam za świetnego sportowca i bardzo dobrego tenisistę. Ogromny postęp, przede wszystkim

w technice, poczynił Borys Szyc. Dobrą rękę do tenisa ma Piotr Gąsowski. Z kolei Robert Rozmus dysponuje motoryką, której mógłby pozazdrościć niejeden zawodowiec. Robert postawił jednak ostatnio na grę w golfa.



– Macieja Dowbora, uważam za świetnego sportowca i bardzo dobrego tenisistę – mówi Michał Kwiatkowski. Fot. Archiwum prywatne M. Kwiatkowski

Wielu turystów określa Costa del Sol jako Costa del Golf. Słusznie?

– Jak najbardziej. Na wybrzeżu znajduje się mnóstwo pól golfowych. Tysiące miłośników tej dyscypliny zjeżdża tutaj, by oddać się grze w ulubionej dyscyplinie. Golf jest numerem jeden. Na drugim miejscu umieściłbym padel, a na trzecim tenis. Te trzy dyscypliny są najchętniej uprawianymi sportami na hiszpańskim wybrzeżu.

A co z piłką nożną. Wydawałoby się, że Hiszpania żyje futbolem?

– Oczywiście, piłka nożna jest najpopularniejsza, jeśli chodzi o zainteresowanie kibiców. Na topie jest też koszykówka. Z wiadomych względów kocham sport i jestem kibicem, dlatego mieszkając w Andaluzji, koniecznie trzeba wybrać się do stolicy tego regionu – Sewilli –

by zobaczyć w akcji piłkarzy FC Sevilla lub Realu Betis. Wrażenie robią też mecze z udziałem koszykarzy Unicaja Malaga, w której występował Polak Adam Waczyński. 12 tysięcy fanów w hali dopingujących swój zespół w rozgrywkach Ligi Mistrzów to było coś.

Dla Ciebie tenis to od dziecka sport numer jeden. Skąd zainteresowanie tą dyscypliną?

– Grać w tenisa zacząłem dość późno, bo w wieku 10 lat pod okiem Jacka Szczepanika. Było to w moim rodzinnym Toruniu, w klubie Start-Wisła. W wieku 18 lat wyjechałem w ramach wymiany do Stanów Zjednoczonych, gdzie kontynuowałem naukę i grę w jednej z uczelni w stanie Nowy Jork. Następnie były studia w Warszawie, gdzie spędziłem kolejne 20 lat. W stolicy miałem okazję pracować z wieloma zawodnikami w różnych kategoriach wiekowych. Oprócz Mikołaja Lorensa mógłbym wspomnieć Karolinę Zamielę. I na koniec muszę wymienić jedno nazwisko, które jest dla mnie niezwykle ważne w kontekście zarówno tenisa jak i mojej warszawskiej drogi życiowe – to Barbara Kowalska, bez której nie byłbym w tym miejscu, w którym obecnie jestem.

Rozmawiał Maciej Łosiak

czytaj też: Artur Bobko. Polak na Manhattanie

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/trener-michal-kwiatkowski-tenisowe-zycie-na-costa-del-sol/